

Pan Stanisław Piechula, Burmistrz miasta Mikołów
przez Przewodniczącą Rady Miasta Mikołów Panią Katarzynę Syryjczyk -Słomską

Interpelacja w sprawie niedopuszczalnego zachowania Burmistrza w trudnym
czasie wzniecania niepokojów.

1. Traktowanie powierzonej przestrzeni jak areny potyczek politycznych.

W związku z niepokojącymi wydarzeniami (protesty manifestacje) i związaną z nimi aktywnością p. Burmistrza na fb, pragniemy przypomnieć, że **urząd burmistrza, w poczuciu odpowiedzialności za powierzoną przestrzeń i mieszkańców , wymaga bezstronności, postawy ponad podziałami.**

Akceptacja, czy zapraszanie na "wieczne spacerki, „jak nazwał Pan demonstracje, były podsycaniem niepokojów.

Sytuacja zupełnie niedorzeczna, niezrozumiała, zważywszy, że **Orzeczenie Trybunału, będące pretekstem do protestów** a stwierdzające jedynie niekonstytucyjność przepisu zezwalającego na zabicie nienarodzonego dziecka podejrzanego o chorobę lub niepełnosprawność, **odwoływało się do Konstytucji obowiązującej od 23 lat-podpisanej w 1997 r. przez lewicowego prezydenta-Aleksandra Kwaśniewskiego.**

Nawoływanie bądź popieranie protestów, skierowanych przeciwko legalnej, demokratycznie wybranej przez większość władzy, jest w przypadku burmistrza- niedopuszczalnym łamaniem wszelkich reguł demokracji.

Do nieustannej krytyki Rządu, krytyki reform (np. oświatowa), skandalicznego zachowania podczas wizyty Premiera RP, doszło jeszcze poparcie demonstracji uwłaczających logice, dobremu obyczajom, kulturze i zasadom prowadzenia sporu.

.2.Niedopuszczalność i nieodpowiedzialność tym większa, że dzieje się to w warunkach rozprzestrzeniania się pandemii.

Mając w pamięci sprzeciw wobec organizowaniu wyborów prezydenckich, rzekomo z troski o zdrowie mieszkańców, odwoływanie się do PKW, cytowanie opinii Polskiego Towarzystwa Epidemiologów, wszystko z troski o mieszkańców, jak nazwać obecne narażanie zdrowia i życia mikołowian - **schizofrenią** czy **hipokryzją**?

Czy roztropność nie podpowiadała apelów o zaniechanie manifestacji?

Czy demonstracje nie były łamaniem zarządzeń i dyrektyw związanych z drugą, groźniejszą falą koronawirusa?

Akceptował Pan łamanie prawa oraz realną możliwość rozprzestrzeniania się pandemii.

3.Od dawna jesteśmy świadkami deprecjonowania mieszkańców o prawicowych poglądach..

Teraz, opowiadając się po stronie protestujących, odmawiając bezwarunkowego prawa do życia dzieciom chorym, kalekim chcąc nie chcąc wymierza Pan policzek tym (również mikołowianom,) którzy zmagają się z niepełnosprawnością, czy ciężką chorobą .

Znamy i reprezentujemy również kobiety cierpiące po stracie dziecka przed urodzeniem, albo małżeństwa, które nie mogą mieć dzieci Dla nich żądania protestujących, są domaganiem się prawa do dzieciobójstwa.

(15 października obchodzony jest Światowy Dzień Dziecka Utraconego. Nie- płodu, tylko dziecka utraconego.)

Jest jeszcze i najliczniejsza grupa mikołowian – to Ci, którzy **szczycą się przynależnością do Cywilizacji Łacińskiej** - podstawy kultury europejskiej

W cywilizacji łacińskiej, niezależnie od stadium życia,(początek, czy schyłek,) najłabszych, chorych, bezbronnych otacza się opieką, niosąc pomoc.

Dla matki nie ma znaczenia, jak długo dziecko będzie żyło. Mama jest z chorym dzieckiem do końca, choćby dziecko żyło tylko kilka lat, albo nawet tylko 200 dni pod jej sercem.

Z tego punktu widzenia- żądanie odebrania życia swojemu bezbronnemu dziecku, podejrzanemu o nieuleczalną chorobę bądź niepełnosprawność jest potwornością.

Zwłaszcza, że NIGDY nie mamy pewności, czy dziecko urodzi się żywe i zdrowe.

Nie tylko konstytucja chroni dzieci poczęte. Również inne akty prawne. Kodeks cywilny dzieciom poczętym (nasciturus) gwarantuje udział w spadku, o ile urodzą się żywe, na równi z innymi dziećmi spadkodawcy.

Ten porządek prawny nie jest wymysłem prawicy.

Ale jest to jedyny porządek prawny, który pozwala czuć się bezpiecznie wszystkim. Również żywym.

Każdy ma prawo do wyrażania swoich przekonań, o ile nie naruszają porządku prawnego, nie sieją niepokoju, ani nie uderzają w innych ludzi.

Zdarzyło się inaczej. To rodzi nasz sprzeciw.

A już na marginesie, była to lekcja poglądowa dla wszystkich, którzy prawej stronie sceny politycznej zarzucali język nienawiści.... Bo jak nazwać to, czego byliśmy i jesteśmy świadkami... z tolerancją ma to chyba niewiele wspólnego?

Stanisława Hajduk-Bies

Anna Chrapek- Budacz

Grazyna Ostafin